



Zebrania sprawozdawczo-wyborcze

Wędkarze – członkowie PZW i inni,
Niezrzeszeni, oraz mędracy rodzinni,
Często toczą pomiędzy sobą debaty
Które poruszają wędkarskie tematy.

 Zarybianie - to temat co bulwersuje
I pierwsze miejsce w rankingu zajmuje.
Wszyscy uważają, że się na nim znają
Wiele recept na jego poprawę mają.
Trzydzieści dwa procent budżetu - za mało,
Dużo więcej mięsa dla nas by się zdało.
Wśród nas siedemdziesiąt cztery procent mamy
Tych, co łowią mniej niż cztery kilogramy.
Są tacy co kilogramów ponad dwieście
Złowionych, potrafią rozprzedać na mieście.

 Niewielu podejmuje temat dzierżawy
Bo dla wędkarzy to temat nieciekawym.
A powinien bo tutaj wiele się dzieje.
Nowa stawka budżetem naszym zachwieje.

Trzy i pół procent dotychczas przeznaczamy
Być może że i dziesięć procent wydamy.
Teraz właściciele gruntów pod wodami
Nie negocjując cen dzierżawy z nami
Podnoszą nam tenuty dziesięciokrotnie.
Głowi się nad tym teraz zarząd okropnie.
Mamy do wyboru dwie alternatywy
Trudno w nich znaleźć jakieś pozytywy.
Jedna - to z dzierżaw tych wód zrezygnować
Druga – to grosza z kasy nie żałować.
Ciężar tych kosztów spadnie na nas wędkarzy.
Nikt z nas o podwyżce opłat nie marzy.

Wzrosły też koszty utrzymania czystości.

Płacimy za śmieci wędkarzy i gości.
Z roku na rok nad wodą ich przybywa
Rachunki za wywóz PZW pokrywa.

Coraz więcej infrastruktura kosztuje.

Naprawiamy co jest, nowe się buduje.
Głównie to urządzenia hydrotechniczne,
Parkingi, drogi i inwestycje liczne.
Potrzebujemy niechybnie takich rzeczy
Że tak jest w terenie nikt nie zaprzeczy.

Płacić musimy za usługi bankowe,
Telefony, łączność, przesyłki pocztowe.

Woda, paliwo, energia elektryczna.
Lekarz – to usługa ichtiologiczna.
Kosztuje także kormoranów płoszenie
Prawie niemożliwe jest ich odstrzelenie.
Każdy z nich pół kilo ryb dziennie zjada,
Bywa że szlachetne ryby nam wyjada.
Przyfrunęły aż z Azji w nadmiarze,
Łowią ryby skuteczniej niżli wędkarze.
Umie połknąć pół metrowego szczupaka.
Zmyka gdy z flintą zobaczy chłopaka.
Wie jak daleko sięga śrut myśliwego,
Umie liczyć do dziesięć strzelca każdego.
Śniętych ryb przewóz oraz utylizacja,
Za wszystko płaci nasza organizacja.
Koszty - ponad dziesięć procent w budżecie,
Ile to nas kosztuje teraz już wiecie.

By bronić nasze mienie jest straż rybacka.

Bywa też że i z nami się nie cacka.
Jest tak wtedy gdy omijamy przepisy
A wydaje nam się, że my szczerwane lisy.
To niestety też nas wędkarzy kosztuje,
Kłusownik do przepisów się nie stosuje.

W dyrekcji mamy moc pracy biurowej
I do obsługi księgowo-finansowej.

Pilnować nam trzeba terminów płatności
Składania z obwodów sprawozdawczości.
Koordynować naszych wód zarybienie,
Kiedy się da prowadzić wód wykupienie.
Procent budżetu to jedenaście i pół,
Każdy z nich ciężko pracuje tu jak wół.

Sporo bo pięć procent to działaczy diety,
Ponad połowę dla skarbników niestety.
Kosztują też wypłacane delegacje,
Paliwo drogie - przedstawiają swe racje
Kierowcy, którzy po odbiór ryby jadą.
Auto gaz spala i to jest jego wada.

Sport ma spore środki zagwarantowane,
Jest to w uchwale Zjazdu zapisane
Chociaż pięć procent w zawodach startuje
Minimum piętnaście procent otrzymuje.
Można więc dużo imprez organizować
Zaś pieniędzy na nagrody nie żałować.

Praca z młodzieżą jest jakby niechciana
Środki małe i jakby brakło bociana.
Młodzież ma inne zainteresowania,
A i brak dobrych instruktorów się kłania.

Urosło tematów do debaty sporo
Czy na zebraniu znów będzie nas kilkoro?

Czy Związek zmieni swe oblicze?

Wierzę że zrobi ten ruch bractwo górnicze.

Jednak nie nad wodą, w knajpie, czy stole

Rodzinnym jest miejsce na tych debat pole.

Takim forum jest członków Walne Zebranie.

Tam trzeba przestawić swoich racji zdanie.

Muszą to zdanie inni zaakceptować,

Aby je można było realizować.

W naszym statucie jest tak zapisane,